

Lech Zieliński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

lechziel@umk.pl

ORCID: 0000-0003-1265-8873

MIĘDZY NORMĄ (PRAWNĄ) A RACJONALNYM DZIAŁANIEM.

WYBRANE DYLEMATY PRACY

TŁUMACZA PRZYSIĘGŁEGO

NA RZECZ ORGANÓW ŚCIGANIA

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RP.2021.012>

Zarys treści: W artykule omówione zostały dylematy tłumacza przysięgłego związane z pracą na rzecz organów ścigania: dylemat akceptacji zlecenia wychodzącego poza zakres normatywnie określonych uprawnień tłumacza przysięgłego, dylemat formy wpisu do repertorium w przypadku tłumaczenia całych akt oraz dylemat granicy korekty błędów w tekście wyjściowym bez wzmianki o ich dokonaniu. We wstępie odniesiono się do pojęć normy prawnej i racjonalnego działania z perspektywy przyjętej na studiach prawniczych, by w dalszej części rozważań omówić pojęcie dylematu i możliwe sankcje oraz naruszenia normy prawnej przez tłumaczy przysięgłych. Konkludując, autor zaproponował kilka praktycznych rozwiązań umożliwiających skuteczne wykonanie zleceń przez tłumacza przysięgłego w przypadku zleceń, których zakres nie znajduje odzwierciedlenia w normach prawnych.

Słowa kluczowe: norma prawna, dylemat tłumacza przysięgłego, tłumaczenie prawne i prawnicze

Uwagi wstępne, podstawowe pojęcia, cel i zakres artykułu, hipotezy

Zuwagi na fakt, że problem postawiony w tytule nie był wcześniej przeze mnie badany, zaczęłam w dość tradycyjny sposób od wyjaśnienia podstawowych pojęć użytych w tytule, by na tym tle w sposób jednoznaczny i zrozumiały zdefiniować cel podjętej próby.

1. Pojęcia normy prawnej i racjonalnego działania

W tytule artykułu występuje z jednej strony pojęcie **normy prawnej**, z drugiej zaś pojęcie **racjonalnego działania**. Przyimek „między” wskazuje na przestrzeń, umieszczając tłumacza, a dokładniej mówiąc – jego zachowanie (działanie lub zaniechanie), niejako w polu wyznaczonym przez oba pojęcia. Stosunek owych pojęć względem siebie, jak się okaże, nie zawsze musi być przeciwstawny. Ponieważ z podtytułu dowiadujemy się, że chodzi o tłumacza przysięgłego, pojęcie normy ograniczono w przypadku niniejszych rozważań wyłącznie do normy prawnej¹ w jej podstawowym ujęciu nauczonym na studiach prawniczych. Tatiana Chauvin, Tomasz Stawecki i Piotr Winczorek, charakteryzując zwięźle normę prawną, zauważają, że:

Prawo to zespół reguł zachowania (norm postępowania), a więc wiążących wzorów, zgodnie z którymi należy postępować. Są one sformułowane jako reguły generalne, tzn. skierowane do adresatów określonych rodzajowo, a nie indywidualnie (np. młodociany, podatnik, funkcjonariusz publiczny), w generalnie określonych okolicznościach, i nakładają na nich abstrakcyjnie obowiązki (płaci podatek, ponosi koszty itp.) (Chauvin, Stawecki, Winczorek 2007: V).

W odniesieniu do niniejszych rozważań można stosunkowo łatwo wyobrazić sobie tłumaczy przysięgłych w miejscu wyżej wymienionego podatnika jako określonych rodzajowo adresatów, do których skierowane są pewne normy prawne regulujące ich zachowania w określonych okolicznościach. Cytowani autorzy wskazują również na powszechnie przyjętą trójczłonową koncepcję budowy normy prawnej, według której wyodrębnia się następujące elementy składowe:

- hipoteza,
- dyspozycja,
- sankcja (por. Chauvin, Stawecki, Winczorek 2007: V).

Hipoteza określa adresata normy oraz okoliczności, w jakich zobowiązany jest on do pewnego zachowania. W przypadku niniejszych rozważań adresatem normy będą tłumacze przysięgli. **Dyspozycja** zawiera wzór narzuconego przez normę zachowania, czyli określa sposób, w jaki

¹ Więcej na temat norm prawnych zob. Jamróz 2011 (2): 154–162.

adresat normy powinien się zachować w przypadku zaistnienia okoliczności wskazanych w hipotezie. **Sankcja** zaś określa konsekwencje, jakie mogą nastąpić w przypadku zachowania niezgodnego z treścią dyspozycji. Ponieważ relacja między określoną normą prawną a określonymi przepisami prawnymi wydaje się oczywista (por. Ziemiński 1960), nie podejmuję w tym miejscu jej szczegółowej analizy, a jedynie wskazuję, że w przypadku tłumaczy przysięgłych ramy zachowań normatywnych wyznaczają przede wszystkim ustawa z dnia 25 listopada 2004 roku o zawodzie tłumacza przysięgłego oraz powiązane z nią rozporządzenia². W dalszej części artykułu odniosę się zatem do tych ich treści, z których wynikają dylematy tłumacza przysięgłego wykonującego pracę na rzecz organów ścigania. Normy prawne nie są oczywiście jedynymi normami, wyznaczającymi granice możliwości działania tłumacza przysięgłego. Niemniej zarówno analiza relacji normy prawnej do innych, jak i uwzględnienie innych norm determinujących w jakimś stopniu zachowania i decyzje tłumaczy przekroczyłyby ramy tego artykułu (por. Chauvin, Stawecki, Winczorek 2007: rozdział IV).

Pojęcie działania zaczerpnąłem z socjologii, do której wprowadził je niemiecki socjolog Max Weber. Oznacza ono zdaniem Webera takie ludzkie zachowanie, któremu osoby działające nadają określony obiektywny sens. Niemiecki socjolog uznał swoją definicję działania za kluczowe pojęcie socjologii:

§ 1. Soziologie (im hier verstandenen Sinn dieses sehr vieldeutig gebrauchten Wortes) soll heißen: eine Wissenschaft, welche soziales Handeln deutend verstehen und dadurch in seinem Ablauf und seinen Wirkungen ursächlich erklären will. »Handeln« soll dabei ein menschliches Verhalten (einerlei ob äußeres oder innerliches Tun, Unterlassen oder Dulden) heißen, wenn und insofern als der oder die Handelnden mit ihm einen subjektiven Sinn verbinden. »Soziales« Handeln aber soll ein solches Handeln heißen, welches seinem von dem oder den Handelnden gemeinten Sinn nach auf

² Sporo już napisano na temat wymienionej ustawy oraz poszczególnych problemów przez nią uregulowanych, w tym przede wszystkim egzaminu na tłumacza przysięgłego. W tym miejscu wskazuję jedynie na wybraną literaturę, nie dokonując jej wartościowania. Dlatego też autorów podałem w porządku alfabetycznym: Łucja Biel (2012, 2017), Bolesław Cieślak, Liwiusz Laska, Michał Rojewski (2014 (2)) – omówienie pierwszego wydania z 2010 roku zob. także Joanna Dybiec-Gajer (2011), Grzegorz Dostatni (2005), Marek Kuźniak (2013), Iwona Maria Nidaye (2011), Lech Zieliński (2011).

das Verhalten anderer bezogen wird und daran in seinem Ablauf orientiert ist (Weber 1922: 15).

Wśród wyróżnionych przez Webera czterech typów działań dwa opatrzone zostały atrybutem „racjonalne”: pierwsze ze względu na cel, drugie ze względu na wartości (*zweckrational*, *wertrational*) (por. Weber 1922: 27). W przypadku działania racjonalnego ze względu na cel działający kieruje się racjonalnością instrumentalną, wybierając ze zbioru wartości oraz cele i przy uwzględnieniu alternatywnych kosztów dokonuje odpowiedniego doboru środków, w przypadku zaś działania racjonalnego ze względu na wartość działający podmiot nie kieruje się kalkulacją następstw działania w myśl zasady „cel uświęca środki”, lecz świadomą wiarą motywowaną wartościami etycznymi, estetycznymi, religijnymi lub innymi, wiarą w to, że określone zachowanie ma swoją wartość niezależnie od tego, czy przyniesie ono zamierzony skutek.

§ 2. Wie jedes Handeln kann auch das soziale Handeln bestimmt sein 1. zweckrational: durch Erwartungen des Verhaltens von Gegenständen der Außenwelt und von andren Menschen und unter Benutzung dieser Erwartungen als »Bedingungen« oder als »Mittel« für rational, als Erfolg, erstrebte und abgewogene eigne Zwecke, — 2. wertrational: durch bewußten Glauben an den — ethischen, ästhetischen, religiösen oder wie immer sonst zu deutenden — unbedingten Eigenwert eines bestimmten Sachverhaltens rein als solchen und unabhängig vom Erfolg... (Weber 1922: 27).

Ponieważ Weber wyróżnił typy idealne, a w przypadku rzeczywistych działań tłumacza przysięgłego w narzuconych przez daną sytuację okolicznościach często mamy do czynienia z działaniami wykazującymi cechy kilku typów, przyjmuję pojęcie działania racjonalnego za pojęcie nadrzędne obejmujące oba wymienione typy działań i zakładam, że można je bez przeszkód odnieść do zachowań tłumaczy przysięgłych, którzy swoim działaniom i decyzjom przypisują określony sens.

Wyjaśnienie obu kluczowych pojęć przybliży nas do określenia celu i zakresu artykułu oraz stawianych hipotez, jednak użyte w podtytule słowo „dylemat” również zasługuje na krótkie wyjaśnienie, tym bardziej że nie jest to słowo jednoznaczne.

1.1. Pochodzenie i znaczenie słowa „dylemat”

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego wskazano na dwa znaczenia tego słowa. Pierwsze występuje w logice formalnej, w której dylemat to „sąd albo wniosek, zawierający dwa wzajemnie wykluczające się twierdzenia, z których trzeba wybrać jedno, gdyż trzecie jest niemożliwe”, w drugim znaczeniu dylemat to: „**sytuacja, okoliczności, wymagające trudnego wyboru między dwiema różnymi możliwościami, alternatywa, problem**”. W cytowanym słowniku po przytoczeniu przykładów użycia wskazano również na greckie pochodzenie tego słowa (*dilëmma* = alternatywa).

W słownikach języka polskiego wydanych w późniejszym okresie oraz w słowniku wyrazów obcych nastąpiła zmiana kolejności obu znaczeń (por. *Słownik wyrazów obcych* PWN 1999: 254; *Słownik języka polskiego* PWN 1998: 452). W słowniku dostępnym w Internecie (www.sjp.pl) w opisie pierwszego znaczenia figuruje w miejscu *differentia specifica* słowo problem, a w dalszym jego opisie zdanie podrzędne następującej treści: „którego rozwiązanie polega na trudnym wyborze między dwiema tak samo ważnymi racjami”. W *Słowniku współczesnego języka polskiego* oprócz dwóch pierwszych znaczeń wyodrębniono jeszcze trzecie: „trudna sytuacja do rozwiązania, problem” (Dunaj 1999 (2): 210). W słowniku tym pojawia się również w eksplikacji pierwszego znaczenia następująca grupa wyrazowa „konieczny, trudny wybór między dwiema możliwościami”.

W słowniku współczesnego języka greckiego występują również dwa znaczenia, a odniesienie do logiki pojawia się na drugim miejscu. Przytoczmy na koniec jeszcze to pierwsze znaczenie:

δίλημμα το [dílima] O49: 1. η δύσκολη θέση στην οποία βρίσκεται κάποιος, όταν πρέπει να διαλέξει ανάμεσα σε δύο διαφορετικούς τρόπους ενέργειας, που παρουσιάζουν όμως εξίσου σοβαρές αβεβαιότητες ή δυσκολίες.

Również w tym przypadku jest zatem mowa o ciężkiej sytuacji/trudnym położeniu, w którym znajduje się ktoś, kto musi wybrać między dwoma różnymi sposobami działania implikującymi poważne trudności i niepewność.

Choć podana definicja nie różni się zbytnio od przytoczonych wyżej definicji ze słowników języka polskiego, to jednak z uwagi na wskazanie

na **alternatywne sposoby działania (zachowania)** (δύο διαφορετικούς τρόπους ενέργειας) ma ona nieco bardziej dynamiczny charakter, więc może nieco lepiej współgra z terminem „racjonalne działanie” użytym w pierwszej części tytułu. Dlatego też „dylematy tłumacza przysięgłego” rozumiem jako trudne i problematyczne sytuacje, w których znajduje się tłumacz przysięgły w ramach wykonywania swojej pracy na rzecz organów ścigania, kiedy musi wybrać między dwoma alternatywnymi sposobami działania, będąc świadomy, że niezależnie od wyboru z każdą decyzją mogą wiązać się określone problemy.

1.2. Cel i zakres artykułu, hipotezy

Celem niniejszego artykułu jest analiza wybranych konkretnych sytuacji, które wystąpiły w pracy tłumacza przysięgłego w trakcie wykonywania zleceń na rzecz organów ścigania, głównie Prokuratury Okręgowej, Centralnego Biura Śledczego Policji i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Analizowane sytuacje miały miejsce w latach 2011–2018, a w każdej z nich pojawił się problem generujący swoiste napięcie, czy może lepiej mniejszy lub większy zgrzyt między normą prawną, w którą wpisano działalność tłumaczy przysięgłych, a wyborami, przed którymi stanął tłumacz. Pośrednim celem artykułu jest zatem zwrócenie uwagi na obszary problematyczne oraz konieczność dokonania zmian w normie prawnej, które pozwolą na wyeliminowanie rzeczonych zgrzytów, a w konsekwencji zlikwidują potencjalne sytuacje, w których tłumacz przysięgły staje w obliczu kłopotliwych dylematów. Z powyższego wynikają następujące hipotezy:

- Obowiązująca w Polsce norma prawna w odniesieniu do tłumaczy przysięgłych wymaga zmian, gdyż dopuszcza do sytuacji, w których tłumacz staje przed dylematami, a racjonalne działanie jest wyborem często wychodzącym poza jej ramy;
- Obowiązująca w Polsce norma prawna w odniesieniu do tłumaczy przysięgłych utrudnia w niektórych sytuacjach organom ścigania prowadzenie racjonalnego działania;
- Racjonalne działanie pozwala na znalezienie rozwiązań, przy czym rozwiązania te mogą implikować potencjalne problemy i stwarzają niepewność, więc należy je traktować jako mniejsze zło, nie zaś jako ostateczne rozwiązanie problemu.

Artykuł ze względu na swój zakres nie jest próbą całościowej analizy problemu. Liczba potencjalnych dylematów tłumacza przysięgłego wykonującego pracę na rzecz organów ścigania jest zapewne dużo większa, a ich charakter dużo bardziej różnorodny. Niemniej jego wartością jest nie tylko opis realnych sytuacji i zastosowanych rozwiązań, które mogą być jakąś podpowiedzią dla innych tłumaczy, stojących przed podobnymi dylematami, ale przede wszystkim wskazanie, które rozwiązania implikują mniejsze problemy, a których nie warto stosować, gdyż problemy z nich wynikające w oglądzie *post factum* podważają racjonalność podjętego działania. W takim wypadku powielanie podjętych decyzji nie ma sensu, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo, że wygenerują one analogiczne problemy.

1.3. Kilka uwag o stanie badań

Nie znam artykułów podejmujących tytułowe zagadnienie w podobnym zakresie. Wyjście od konkretnych realnych sytuacji w odniesieniu do konkretnych zleceń otrzymanych od organów ścigania powoduje, że pełną wiedzę w tym względzie mają jedynie przedstawiciele organów, dla których prace były wykonywane, oraz tłumacz zaangażowany w ich wykonanie. Z tej perspektywy artykułów takich być więc nie może. Wprawdzie napisano sporo tekstów, w tytułach bądź podtytułach których występuje fraza „dylematy tłumacza” (Albińska 2009; Sławek 2013; Głowacka 2016; Zobek 2017) lub sformułowania bliskoznaczne (Gutfeld 2016; Pytlak 2015), by ograniczyć się do paru przykładowych tytułów, ale zdecydowana większość z nich dotyczy z jednej strony wyborów między jakimiś opcjami w procesie dokonywania przekładu, z drugiej zaś odnosi się do zupełnie innych obszarów (tłumaczenia nazw własnych, idiolektów, przekładu w wycinkach, przekładu określonych fragmentów Pisma Świętego), więc ich przydatność zarówno na poziomie refleksji teoretycznej, jak i przedmiotowej jest w przypadku podjętej problematyki stosunkowo niewielka.

Problemem tłumaczenia na rzecz policji zajął się na przełomie XX i XXI wieku Julian Maliszewski, który omówił pragmatykę przekładu policyjnego (por. 1999, 2001). Ten sam autor (2013) opublikował również artykuł w języku angielskim, poświęcony praktycznym aspektom tłumaczenia policyjnego. Maliszewski wskazuje w ostatnim artykule na swoją pracę dla

Krajowej Policji Śledczej w Stuttgarcie, więc jego perspektywa odnosi się do realiów niemieckich, a poza tym głównie do tłumaczenia ustnego. Przydatność tych artykułów dla niniejszych rozważań również okazała się zatem niewielka. W kilku artykułach podjęto problematykę ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego, w tym przede wszystkim egzaminu na tłumacza przysięgłego (por. przypis 2). Ich treść w miarę możliwości i przydatności została uwzględniona. Na sankcje nakładane na tłumaczy w przypadku naruszenia określonych norm prawnych zwrócili uwagę Artur Dariusz Kubacki i Jan Gościński (2017). Ponieważ związek między naruszeniem normy a możliwością sankcji jest dla przedstawionych tu zagadnień istotny, ten artykuł również został przeze mnie wykorzystany. Uwzględniłem ponadto dwa artykuły mojego autorstwa związane z badaniami nad problematyką optymalizacji komunikacji między tłumaczami przysięgłymi a organami ścigania w Polsce (Zieliński 2014, 2016).

1.4. Garść informacji o możliwych sankcjach i najczęstszych naruszeniach normy prawnej przez tłumaczy przysięgłych

Pogłębione omówienie ustawy z dnia 24 listopada 2004 roku o zawodzie tłumacza przysięgłego w brzmieniu obowiązującym obecnie nie jest zasadne, tym bardziej że istnieją już szczegółowe publikacje na ten temat (por. Dostatni 2005; Cieślak, Laska, Rojewski 2010). Również skupienie się na obszarach potencjalnego jej naruszania jest z uwagi na odniesienie analizy do realnych sytuacji nieistotne. Skupię się zatem na tych przepisach, które w praktyce tłumaczeniowej najczęściej są naruszane, stanowiąc źródło dylematów, oraz na realnych sankcjach grożących tłumaczom przysięgłym w przypadku naruszenia przez nich normy prawnej.

W artykule podsumowującym dziesięć lat działalności Komisji Odpowiedzialności Zawodowej Tłumaczy Przysięgłych zauważono, że tłumacze przysięgli najczęściej naruszają art. 14 pkt 1 oraz art. 17 ustawy. Na naruszenie pierwszego z artykułów wskazano w 223 postępowaniach, naruszenie drugiego stanowiło zaś podstawę do wszczęcia 58 postępowań. Rządziej naruszano artykuły 15 (21 postępowań), 18 (16 postępowań), 20 (14 postępowań) oraz 16 ust. 2 (10 postępowań) (por. Kubacki, Gościński 2017: 206). Przytoczmy zatem brzmienie najczęściej naruszanych artykułów ustawy:

Art. 14.1. Tłumacz przysięgły jest obowiązany do:

- 1) wykonywania powierzonych mu zadań ze szczególną starannością i bezstronnością, zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów prawa;
- 2) zachowania w tajemnicy faktów i okoliczności, z którymi zapoznał się w związku z tłumaczeniem;
- 3) doskonalenia kwalifikacji zawodowych.

Art. 15. Tłumacz przysięgły nie może odmówić wykonania tłumaczenia w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, na żądanie sądu, prokuratora, Policji oraz organów administracji publicznej, chyba że zachodzą szczególnie ważne przyczyny uzasadniające odmowę.

Art. 16.1. Wynagrodzenie za czynności tłumacza przysięgłego ustala, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, umowa ze zleceniodawcą lub zamawiającym wykonanie oznaczonego tłumaczenia.

2. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, stawki wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego wykonane na żądanie podmiotów, o których mowa w art. 15, przy uwzględnieniu stopnia trudności i zakresu tłumaczenia.

3. Minister Sprawiedliwości może określić, w drodze rozporządzenia, stawki maksymalne za czynności tłumaczy przysięgłych inne niż wymienione w ust. 2, przy uwzględnieniu stopnia trudności i zakresu tych czynności.

Art. 17.1. Tłumacz przysięgły prowadzi repertorium, w którym odnotowuje czynności wymienione w art. 13.

Ponieważ w art. 17 powołano się na art. 13, który będzie potrzebny w dalszych rozważaniach, gdyż określa on uprawnienia tłumacza przysięgłego, przytoczmy w tym miejscu również jego brzmienie. Pominę natomiast art. 18 i 20, gdyż nie mają one związku ze szczegółową analizą dylematów.

Art. 13. Tłumacz przysięgły jest uprawniony do:

- 1) sporządzania i poświadczania tłumaczeń z języka obcego na język polski, z języka polskiego na język obcy, a także do sprawdzania i poświadczania tłumaczeń w tym zakresie, sporządzonych przez inne osoby;
- 2) sporządzania poświadczonych odpisów pism w języku obcym, spraw-

- dzania i poświadczania odpisów pism, sporządzonych w danym języku obcym przez inne osoby;
- 3) dokonywania tłumaczenia ustnego.

Możliwe sankcje opisane są szczegółowo w czwartym rozdziale ustawy, regulującym kwestie odpowiedzialności zawodowej tłumaczy. Wymienia się je w art. 21 mającym następujące brzmienie:

Art. 21.1. Tłumacz przysięgły niewypełniający obowiązków, o których mowa w art. 8 ust. 2, art. 14, art. 15, art. 17 ust. 1 i art. 18 ust. 2, albo wypełniający te obowiązki nienależycie lub nierzetelnie podlega odpowiedzialności zawodowej.

2. Z tytułu odpowiedzialności zawodowej wobec tłumacza przysięgłego mogą być orzeczone następujące kary:

- 1) upomnienie;
- 2) nagana;
- 3) kara pieniężna nie niższa niż jedna dziesiąta kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku kalendarzowym poprzedzającym wydanie prawomocnego orzeczenia w sprawie odpowiedzialności zawodowej tłumacza przysięgłego [...];
- 4) zawieszenie prawa wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego na okres od 3 miesięcy do roku;
- 5) pozbawienie prawa wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego, z możliwością ubiegania się o jego ponowne nadanie nie wcześniej niż po upływie 2 lat od pozbawienia i po ponownym złożeniu egzaminu, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 6.

Kolejne dwa artykuły mówią o przedawnieniu kary, zatarciu kary, dwa następne zaś określają szczegóły dotyczące wszczęcia postępowania i dotyczą komisji odpowiedzialnej za jego przeprowadzenie. Przepisy te warto tu również przywołać:

Art. 24.1. Postępowanie w sprawie odpowiedzialności zawodowej tłumacza przysięgłego wszczyna i przeprowadza Komisja Odpowiedzialności Zawodowej na wniosek Ministra Sprawiedliwości lub wojewody.

2. Podmiot, który zlecił tłumaczenie, może zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości lub do wojewody o wystąpienie z wnioskiem o wszczęcie takiego postępowania.

3. Postępowanie toczy się z udziałem osoby, w stosunku do której jest prowadzone.

Nieusprawiedliwione niestawiennictwo tej osoby nie wstrzymuje postępowania.

4. Osoba, o której mowa w ust. Może ustanowić obrońcę spośród tłumaczy przysięgłych, adwokatów,

Lub radców prawnych.

Art. 25.1. Po przeprowadzeniu postępowania Komisja Odpowiedzialności Zawodowej **uniewinnia** tłumacza przysięgłego **od zarzutu, orzeka wobec niego karę** albo **umarza postępowanie**.

2. Orzeczenia Komisji Odpowiedzialności Zawodowej zapadają w formie uchwały, podejmowanej bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy jej członków.

Art. 28. W sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania z tytułu odpowiedzialności zawodowej stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.). Nie stosuje się przepisów o oskarżycielu prywatnym, powodzie cywilnym, przedstawicielu społecznym, o postępowaniu przygotowawczym oraz środkach przymusu, z wyjątkiem przepisów o karze pieniężnej.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w kodeksie karnym zastrzono sankcję dla tłumaczy przysięgłych za przedłożenie fałszywego tłumaczenia mającego służyć jako dowód w sprawie, zwiększając maksymalny wymiar kary do 10 lat pozbawienia wolności (por. art. 233 § 4).

2. Wybrane dylematy pracy tłumacza przysięgłego na rzecz organów ścigania

2.1. Dylemat dotyczący akceptacji zlecenia wychodzącego poza zakres normatywnie określonych uprawnień tłumacza przysięgłego

Pierwszą grupę dylematów stanowią sytuacje, w których organ ścigania zleca tłumaczowi **wykonanie pracy, która nie mieści się w jego ustawowych uprawnieniach**. Przypomnijmy, że zgodnie z art. 13 ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego uprawnienia tłumacza zostały wymienione w trzech punktach, z których wynika, że tłumacz jest uprawniony do sporządzania tłumaczeń z języka obcego na polski oraz z języka polskiego na obcy, do sprawdzania i poświadczania tłumaczeń sporządzonych przez inne osoby, sporządzania i poświadczania odpisów pism w języku obcym oraz sprawdzania i poświadczania takich odpisów wykonanych przez inne osoby, a także do dokonywania tłumaczenia ustnego.

2.1.1. Przykład działania z niepożądanymi konsekwencjami – przypadek zlecenia z ABW

We wrześniu 2014 roku otrzymałem telefon z Delegatury ABW w Bydgoszczy z prośbą o przegląd materiałów nadesłanych przez stronę niemiecką w związku z prowadzonym postępowaniem karnoskarbowym i dokonanie krótkiej charakterystyki ich treści w formie tabeli. Pierwszym dylematem była kwestia, czy zgodzić się na takie zlecenie. Wprawdzie oficer zapewniał, że nie będzie żadnych problemów z zapłatą, tym bardziej że mowa była o stosunkowo niewielkiej kwocie 200 zł. Wiedziałem jednak, że Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 roku w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego wymienia jedynie wynagrodzenie za czynności zapisane w ustawie, a w ustawie takiej czynności nie wymieniono. Jednak o przyjęciu zlecenia zdecydowała świadomość, że powierzona praca jest potrzebna do dokonania wstępnej oceny zawartości przesłanych materiałów i jest warunkiem *sine qua non* zlecenia tłumaczenia tych z nich, które mają znaczenie dla prowadzonego postępowania. Decyzja ta mimo ewidentnego dylematu miała w przedstawionych okolicznościach znamiona racjonalnego działania, tym bardziej że jego skutkiem miało być

zlecenie tłumaczenia sporej liczby kart z przeanalizowanych akt sprawy (więcej na temat tego przypadku zob. Zieliński 2016: 120–121). Dnia 11 września 2014 roku podpisałem protokół oględzin rzeczy, z którego wynikało, że podstawą prawną wykonanej czynności były art. 207 § 1, 311 § 2 i 4 k.p.k. zgodnie z art. 143 § 1 pkt 3 k.p.k. Analiza wszystkich przytoczonych przepisów pozwala stwierdzić, że w żadnym z nich nie ma mowy o tłumaczach przysięgłych. Ponieważ w art. 308 § 1 jest wskazanie na udział biegłego w czynnościach procesowych, można przyjąć, że organ prawdopodobnie w ten sposób potraktował tłumacza. Przytoczmy jego brzmienie:

Art. 308 § 1. W granicach koniecznych dla zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem, prokurator albo Policja może w każdej sprawie, w wypadkach niecierpiących zwłoki, jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, przeprowadzić w niezbędnym zakresie czynności procesowe, a zwłaszcza dokonać oględzin, **w razie potrzeby z udziałem biegłego**, przeszukania lub czynności wymienionych w art. 74 § 2 pkt 1 w stosunku do osoby podejrzanej, a także przedsięwziąć wobec niej inne niezbędne czynności, nie wyłączając pobrania krwi, włosów i wydzielin organizmu. Po dokonaniu tych czynności, w sprawach, w których prowadzenie śledztwa przez prokuratora jest obowiązkowe, prowadzący postępowanie przekazuje sprawę niezwłocznie prokuratorowi.

Do wspomnianego wyżej protokołu włączono wykonaną wcześniej tabelę z zestawieniem zawartości akt, w której pogrubioną czcionką wyróżniono karty do przetłumaczenia. Warto zwrócić uwagę na konkluzję w protokole. Brzmi ona:

Wobec powyższego, mając na uwadze wartość dowodową dla prowadzonego postępowania przygotowawczego zbioru materiałów poddanego oględzinom, należy stwierdzić, iż pełnemu tłumaczeniu na język polski należy poddać karty wskazane w powyższym zestawieniu poprzez wyróżnienie czcionki.

Z frazy „pełnemu tłumaczeniu należy poddać” można wprawdzie wywnioskować, że wykonana czynność była czymś w rodzaju niepełnego tłumaczenia. Niezależnie jednak od interpretacji z realizacją rachunku za

wykonanie tej czynności był wielki problem. Dnia 20 października 2014 roku przedłożyłem rachunek w Prokuraturze Okręgowej nadzorującej postępowanie. W punkcie drugim opisałem stan faktyczny w następujący sposób: „Dokonanie w dniach 6–9.09.2014 oględzin rzeczy (akt), zapoznanie się z ich treścią (354 karty) i wykonanie na tej podstawie zestawienia roboczego treści 5 h = 195 zł”. 4 listopada 2014 roku otrzymałem pismo z Wydziału VII (Budżetowo-Administracyjnego) Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy, do którego dołączono odesłany rachunek. Jego treść sprowadzała się do zakwestionowania drugiego punktu rachunku i zawierała adnotację, że przepisy dotyczące wynagrodzenia tłumaczy nie przewidują takiej formy czynności oraz stawki za nią. Droga do ostatecznego zapłacenia żądanej kwoty była dość skomplikowana i łączyła się z wydaniem kolejnych postanowień (por. Zieliński 2016: 121). Ostateczne zakończenie sprawy okazało się kuriozalne, gdyż zgodnie z postanowieniem z 4 grudnia 2014 roku przyznano mi kwotę za tłumaczenie, choć zgodnie z wcześniejszym postanowieniem powołano mnie do dokonania oględzin rzeczy (akt) przez zapoznanie się z ich treścią (354 karty sporządzone w języku niemieckim) oraz wykonania na tej podstawie zestawienia treści umożliwiającego określenie przedmiotu tłumaczenia.

Powyższy przypadek pokazuje z jednej strony, że podjęte działania były jak najbardziej racjonalne, z drugiej zaś, że obowiązująca norma zmusza do sprowadzenia tego racjonalnego działania w momencie jego rozliczenia do językowych opisów odbiegających znacznie od stanu faktycznego. Niezależnie od przedstawionych konsekwencji podjęcie decyzji o wykonaniu zlecenia wydaje się zasadne, gdyż zgodnie z teorią komunikacji Karla Weicka (por. Griffin 2003: 265–270), mimo wystąpienia negatywnych skutków, z podjęcia działania zawsze wynika coś pozytywnego. Wynika z niej bowiem, że zastosowane rozwiązanie nie było w pełni optymalne i że w przyszłości należy szukać jakichś modyfikacji. Drugi przypadek pokaże, że wystarczy dokonać stosunkowo niewielkich modyfikacji, by wyeliminować niepożądany skutek.

2.1.2. Przykład racjonalnego działania eliminującego niepożądane konsekwencje – przypadek zlecenia z CBŚ

Dnia 18 listopada 2015 roku otrzymałem telefon z Centralnego Biura Śledczego Policji z zapytaniem, czy mogę w terminie dwóch dni przetłumaczyć dość obszerne dokumenty (ok. 55 stron). Termin był związany

z zaplanowanym spotkaniem z prokuratorem prowadzącym sprawę, więc oficer musiał na umówione spotkanie mieć wiedzę na temat treści nadesłanych dokumentów. Ponieważ realizacja takiego zlecenia w tak krótkim terminie wydawała się niemożliwa, odmówiłem. W rozmowie zwróciłem jednak uwagę, że kiedyś dokonałem oględzin rzeczy i że może takie rozwiązanie by pomogło. 19 listopada otrzymałem postanowienie, w którym powołano mnie jako biegłego tłumacza przysięgłego w celu wykonania tłumaczenia ustnego (*a vista*) przekazanych dokumentów od strony niemieckiej i udziału w dniu 19 listopada 2015 roku w czynnościach oględzin tych dokumentów. Sama praca polegała na przeglądaniu dokumentów i informowaniu o ich zawartości. Uznane za istotne fragmenty dokumentów zostały przetłumaczone w formie ustnego podania do protokołu. Następnie protokół przeczytaliśmy, poprawiliśmy zauważone błędy i podpisaliśmy, a jego forma wystarczała funkcjonariuszowi do wykonania kolejnej czynności, choć pod względem językowym daleka była od doskonałej. Opis rachunku odpowiadał mniej więcej stanowi faktycznemu, a włączenie do treści postanowienia frazy „wykonanie tłumaczenia ustnego” okazało się wystarczające, by Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy bez jakichkolwiek problemów go zrealizowała. Na rachunku z 24 listopada 2015 roku czynność opisano w następujący sposób: „Udział w oględzinach dokumentów niemieckich oraz tłumaczenie ich treści na język polski techniką *a vista* w dniu 19.11.2015 roku”.

Z powyższego przykładu można wyciągnąć wnioski, że kluczową kwestią, umożliwiającą rozliczenie wykonanej pracy, jest umieszczenie słowa „tłumaczenie” w postanowieniu i na rachunku, gdyż niezależnie od tego, czy wykonywano przy okazji inne czynności, stanowi ono odwołanie do obowiązującej normy prawnej i umożliwia rozliczenie. Powyższy przykład pokazuje również, że formuła oględzin rzeczy, łącząca funkcję tłumacza z funkcją biegłego, może być skutecznie wykorzystana pod warunkiem wskazania na występujące w trakcie czynności tłumaczenie. Co zrobić jednak, by w przypadku analizy akt i zestawienia treści, które *de facto* jedynie w małym stopniu jest tłumaczeniem, podejmować działania z uniknięciem opisanych wyżej konsekwencji. Do tego problemu odniosę się w kolejnym przykładzie.

2.1.3. Redukcja wagi dylematu przez wyeliminowanie potencjalnych konsekwencji analogicznych do sytuacji 2.1.1

Ponieważ kwestia stworzenia zwięzłego zestawienia treści akt sprawy pojawia się dość często, w szczególności gdy akta są bardzo obszerne, należało wyciągnąć wnioski z sytuacji 2.1.1 i znaleźć inne rozwiązanie. Takie rozwiązanie kilkakrotnie przetestowałem we współpracy z Prokuraturą Okręgową w Bydgoszczy, tłumacząc w sprawie, w której w Austrii i Niemczech wytworzono pokaźną liczbę dokumentów, a postępowanie przygotowawcze trwało łącznie przeszło pięć lat. Można sobie łatwo wyobrazić, że niewykonanie przeglądu treści poszczególnych akt w tego typu postępowaniu przed zleceniem tłumaczenia znacznie wydłużyłoby ten i tak kuriozalnie długi okres, nie wspominając już o kosztach, które i tak są bardzo duże.

Ostatecznie wypracowane rozwiązanie wygląda następująco: na każdorazowym postanowieniu obejmującym takie nietypowe zlecenie jest informacja, że prokurator Prokuratury Okręgowej postanowiła wezwać tłumacza języka niemieckiego [...] w celu **przetłumaczenia** z języka niemieckiego **nagłówków dokumentów** znajdujących się w sprawie xxx Prokuratury w Bochum i sporządzenia spisu dokumentów. Pomijam w tym miejscu fakt, że znaczna część dokumentów w ogóle nagłówków nie ma, ponieważ w zasadzie chodzi o językowe określenie ich istoty, nazwanie, czym są, a czynność tę trudno uznać za tłumaczenie. Niemniej nie chodzi tu o precyzyjne nazwanie pracy, którą ma wykonać tłumacz, lecz o umożliwienie formalnego bezproblemowego rozliczenia. Jest to zatem słowo klucz do akceptacji późniejszego rachunku przez Wydział Budżetowo-Administracyjny Prokuratury. By uzmysłwić, na czym polega wykonana praca, podaję fragment tabeli:

Charakterystyka ogólna: Tom zawiera dokumenty dotyczące dziesięciu spraw, numeracja kart jest ciągła jedynie w ramach poszczególnych spraw, przy każdej kolejnej numeracja zaczyna się od początku. Dla ułatwienia orientacji oznaczyłem w aktach początek dokumentacji każdej sprawy kolorową kartką.

Numer(y) karty(a)	Nazwa dokumentu	Sporządził/data, inne dane	Uwagi
SPRAWA PIERWSZA			
0	Krótką kwalifikacja sprawy	BMW X 6 EN-RF 1988	Kradzież 1-2.05.2012 Witten poszkodowany xxx podejrzany yyy
1-4	Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa	Komenda Policji w Bochum Komisariat w Witten 2.05.2012	Zawiadomił poszkodowany zzz
5	Karta uzupełniająca zawiadomienie	Komenda Policji w Bochum Komisariat w Witten	W dokumentach występuje inne imię poszkodowanego niż na karcie informacyjnej

Wykonane w powyższy sposób zestawienie treści przelicza się następnie na liczbę znaków i rozlicza według stawek urzędowych. Warto zaznaczyć, że tego typu czynność nie jest wpisywana do repertorium. Wykonane zestawienie treści nie jest też opatrywane pieczęcią okrągłą, a jedynie informacją, kto zestawienie sporządził. Po przeanalizowaniu zestawienia otrzymuję kolejne postanowienie ze wskazaniem dokumentów, które należy przetłumaczyć. Ich liczba waha się z reguły między 10 a 40% wszystkich dokumentów. Informacja na rachunku brzmi: „Wykonanie tłumaczenia na język polski elementów istotnych dla orientacji w treści akt sprawy 46 Js 67/12 w formie tabelarycznego ujęcia zawartości ich treści [...]”.

Zdaję sobie sprawę, że powyższe rozwiązanie nie jest w pełni zadowalające, choć zarówno z perspektywy współpracy tłumacza przysięgłego z organem ścigania, jak i łatwości rozliczenia wydaje się optymalne. Tłumacz musi w tym wypadku udawać, że to, co zrobił, jest tłumaczeniem, a przynajmniej użyć tego słowa w sformułowaniu na rachunku, podobnie jak prokurator w postanowieniu. Niektórzy tłumacze przysięgli wybierają w obliczu podobnego dylematu inne rozwiązanie. Umawiają się, że zrobią zestawienie treści w takiej czy innej formie, nie pobierając za tę czynność wynagrodzenia, a w zamian zawiążą o uzgodnioną liczbę stron rachunek za faktycznie przetłumaczone dokumenty, by w ten sposób zrekompensować

sobie wykonaną pracę. Rozwiązanie wypracowane we współpracy z Prokuraturą Okręgową w Bydgoszczy wydaje się jednak lepsze, gdyż tłumacz w rachunku za przetłumaczone dokumenty podaje faktyczną liczbę znaków, więc nie można mu w przypadku potencjalnej kontroli zarzucić oszustwa. Dodam również, że tłumaczowi nie grozi w związku z wykonaniem opisanych wyżej czynności jakakolwiek konsekwencja ze strony normy prawnej, ponieważ nie dokonuje on ich wpisu do repertorium, więc w razie kontroli właściwego wojewody czynność ta pozostaje niewidoczna. Oczywiście byłoby lepiej, gdyby norma prawna nie zmuszała ani tłumaczy przysięgłych, ani organów państwowych do wyszukiwania rozwiązań, będących zawsze jakimś dylematem, czyli, inaczej mówiąc, mniejszym złem.

2.2. Dylemat dotyczący formy wpisu do repertorium w przypadku tłumaczenia całych akt

Jak zauważyłem w punkcie drugim, część sankcji spada na tłumaczy w związku z niewłaściwym prowadzeniem repertorium, do którego obliguje tłumacza art. 17 cytowanej ustawy. Mówi on:

Art. 17.1. Tłumacz przysięgły prowadzi repertorium, w którym odnotowuje czynności wymienione w art. 13.

2. Repertorium zawiera:

- 1) datę przyjęcia zlecenia oraz zwrotu dokumentu wraz z tłumaczeniem;
- 2) oznaczenie zleciodawcy albo zamawiającego wykonanie oznaczonego tłumaczenia;
- 3) opis tłumaczonego dokumentu, wskazujący nazwę, datę i oznaczenie dokumentu, język, w którym go sporządzono, osobę lub instytucję, która sporządziła dokument, oraz uwagi o jego rodzaju, formie i stanie;
- 4) wskazanie rodzaju wykonanej czynności, języka tłumaczenia, liczby stron tłumaczenia oraz sporządzonych egzemplarzy;
- 5) opis tłumaczenia ustnego wskazujący datę, miejsce, zakres i czas trwania tłumaczenia;
- 6) wysokość pobranego wynagrodzenia;
- 7) informację o odmowie wykonania tłumaczenia na rzecz podmiotów, o których mowa w art. 15, zawierającą datę odmowy, określenie organu żądającego tłumaczenia oraz przyczynę odmowy tłumaczenia.

Pewne dylematy może powodować punkt 3, a konkretnie kwestia, czy akta sprawy tłumaczone w całości można wpisać pod jednym punktem w repertorium, czy trzeba je rozbijać na poszczególne dokumenty. Wpisanie akt w całości pod jednym numerem podpowiada rozsądek, jeżeli bowiem tłumacz poświadcza całość tłumaczenia jedną formułą na końcu i przekazuje tłumaczenie organowi w postaci jednego zwięzłego dokumentu, to po co wpisywać do repertorium poszczególne dokumenty wchodzące w ich skład. Czemu to ma służyć? Akta czasami zawierają okazałą liczbę dokumentów (50 i więcej), więc po co wykonywać pięćdziesiąt wpisów do repertorium, skoro wystarczy jeden. Oczywiście da się przytoczyć również argumenty przeciwne. Można założyć, że Komisja Odpowiedzialności Zawodowej Tłumaczy Przysięgłych również miała w tym przypadku dylemat, co spowodowało, że opracowała i ogłosiła na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości stosowane przez siebie zasady oceny poprawności prowadzenia repertorium czynności tłumacza przysięgłego (por. www.bip.ms.gov.pl/pl/rejstry-i-ewidencje/tlumacze-przysiegli/komisja-odpowiedzialnoscizawodowej-tlumaczy-przysieglych-koz/). Wśród podanych zasad znajduje się następująca uwaga:

Omawiana pozycja wpisu jest poprzedzona w repertorium pierwszą rubryką, opatrzoną skrótem „Lp.” oznaczającym **liczbę porządkową**, która jest numerem kolejnym wpisu do repertorium. Liczba porządkowa powinna być pisana cyframi arabskimi, którymi oznacza się wpisy dokonywane od pierwszego do ostatniego dnia danego roku, dla każdego roku oddzielnie. **Liczba porządkowa wpisu dotyczy zawsze jednego dokumentu, wpisywanie kilku dokumentów pod jednym numerem nie jest praktyką właściwą** [podkreślenie – L.Z.].

Komisja stwierdza jednocześnie, że stosuje omówione zasady zgodnie z art. 17 ust. 2 ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego oraz z zaleceniami Kodeksu tłumacza przysięgłego. W tym wypadku zdziwienie budzi fakt, że do oceny poprawności prowadzenia repertorium przez wszystkich tłumaczy przyjmuje się niebędący obowiązującym prawem dokument (Kodeks tłumacza przysięgłego) opracowany przez jedno stowarzyszenie tłumaczy. Przecież łatwo sobie wyobrazić, że członkowie innych stowarzyszeń bądź tłumacze niezrzeszeni mogą w niektórych kwestiach mieć inne zdanie. Wprawdzie zawiadomienie Komisji Odpowiedzialności Zawodowej Tłu-

maczy Przysięgłych przy Ministrze Sprawiedliwości jest wyłącznie jakąś informacją, nie zaś obowiązującym prawem, niemniej powyższy fakt można interpretować jako wyraz lobbingu Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS i skutecznego wywierania wpływu na Komisję Odpowiedzialności Zawodowej.

Rozbicie akt sprawy na poszczególne dokumenty skutkuje zawsze zwiększeniem rachunku, więc może w tym zapisie chodzi o lepszy zarobek tłumacza, jednak taka praktyka zwiększa wydatki z budżetu państwa, więc dokonanie jednego wpisu jest metodą propaństwową, gdyż implikuje mniejsze obciążenie budżetu organów, na rzecz których tłumaczenie jest wykonywane. Dodam również, że powszechna praktyka wykonywania kopii akt przez niemieckie organy ścigania jest taka, że formuła poświadczająca zgodność z oryginałem występuje tylko raz na ostatniej karcie akt, więc rozbijanie ich na poszczególne dokumenty w przypadku tłumaczenia i osobnego wpisu do repertorium wydaje się kuriozalne. W tym momencie jeszcze nie wiem, czy poniosę negatywne konsekwencje z tytułu każdorazowego wpisu tłumaczonych akt w całości pod jednym numerem. Dopiero ewentualna kontrola wojewody może dostarczyć dodatkowych argumentów. Ciekawe zresztą, jakie racje zostaną przedstawione przeciw argumentowi zastosowania rozwiązania korzystniejszego dla budżetu i podatnika.

2.3. Dylemat dotyczący granicy korekty błędów w tekście wyjściowym bez wzmianki o ich dokonaniu

Jako ostatnie zostaną omówione w niniejszym artykule dylematy towarzyszące dokonywaniu korekt w przypadku błędów w dokumencie oryginalnym. Kubacki w jednym ze swoich artykułów wyraził pobożne życzenie, by tłumacz otrzymywał teksty wolne od błędów. Z mojej długoletniej praktyki wynika jednak, że postulowany przez niego stan jest raczej wyjątkiem, a regułą stanowią, szczególnie na etapie postępowania przygotowawczego, teksty zawierające różnorakie błędy. By moja uwaga nie miała zbyt negatywnego wydźwięku dla polskich organów ścigania, należy dodać, że występowanie błędów w dokumentach niemieckich na tym etapie postępowania jest powszechne w podobnym, a może nawet jeszcze większym zakresie. Zanim przejdę do omówienia wybranych przypadków, wyjaśnię, że posiadając kompetencję interkulturową wielokrotnie rezygnuję z przypisu tłumacza, by

w komunikacji międzynarodowej nie wystawiać złego świadectwa polskim organom. Można sobie łatwo wyobrazić, że urzędnik czytający pismo nie będzie miał zbyt dobrego zdania na temat polskiego organu, jeżeli zacznie lekturę od uwag tłumacza odnośnie do występujących w oryginale błędów, w szczególności jeżeli tych uwag będzie sporo. Jeżeli zatem zauważy błędy (najczęściej literówki) w adresie Prokuratury, do której pismo jest kierowane, to błąd poprawiam, nie zamieszczając żadnej wzmianki.

Inną wagę ma jednak błąd w dacie. W jednym z wniosków o pomoc prawną w opisie stanu faktycznego w odniesieniu do aresztowania pewnego mężczyzny w dwóch miejscach wystąpiła data grudzień 2010 roku, w dwóch innych grudzień 2011 roku. Z logiki całego opisu wynikało, że do aresztowania doszło w grudniu 2010 roku, ale czy tłumacz może w takiej sytuacji poprawić tekst w dwóch miejscach? Interwencja u zleceniodawcy, by ujednoclić dokument w tym zakresie, nie przyniosła oczekiwanego skutku. Wobec tego przy pierwszej niewłaściwej dacie w jednej uwadze tłumacza wskazałem na ten fakt, a w drugim miejscu pozostawiłem niewłaściwą datę bez wzmianki. Tłumacz może oczywiście w podobnym przypadku udawać, że nie zauważył błędu i przetłumaczył zgodnie z oryginałem, niemniej można przyjąć, że niekonsekwencje w podawaniu daty zauważy również organ niemiecki. Jeżeli poprosi on o wyjaśnienie, to właściwy cel kierowanego wniosku (wykonanie czynności, o które prosi strona wnioskująca) oddali się w czasie, a strona wnioskująca będzie zmuszona do podejmowania niepotrzebnych czynności (dodatkowe pismo, dodatkowe tłumaczenie itd.).

Nieco odmienna sytuacja wystąpiła w przypadku innego wniosku o pomoc prawną. Ponieważ podobny wniosek był kierowany zarówno do organów niemieckich, jak i austriackich, osoba go sporządzająca wykorzystała dwukrotnie niektóre fragmenty. Niestety we wniosku do strony niemieckiej nie zauważono, że ostatni akapit nie został odpowiednio dopasowany. Wynikało z niego, że wniosek jest kierowany do organów austriackich. Również tutaj można udawać, że się tego faktu nie widzi, jednak tłumacz z odpowiednimi kompetencjami interkulturowymi przeczuwa, że nie jest to właściwa droga. W tym wypadku ponownie poinformowałem zleceniodawcę o treści ostatniego akapitu i zadałem pytanie, co mam z tym akapitem zrobić. W odpowiedzi, która nastąpiła mniej więcej po 30 minutach, stwierdzono, że ów akapit jest zbędny i że mam go nie tłumaczyć. W tym momencie pojawia się jednak inny dylemat. Oddając dokumenty, tłumacz polega na danym mu słowie, że w oryginale przed wysłaniem go do Niemiec zostanie podmieniona

ostatnia strona i że strona podmieniona nie będzie zawierała pominiętego w tłumaczeniu akapitu, inaczej mówiąc, że formuła poświadczająca umieszczona pod tłumaczeniem będzie odpowiadała stanowi faktycznemu. Trudno wprawdzie zakładać, że w razie niespełnienia danej obietnicy przez organ państwowy tłumacz będzie ścigany za poświadczenie nieprawdy w zakresie potwierdzenia zgodności tłumaczenia z treścią oryginalnego dokumentu, której w takim przypadku w odniesieniu do ostatniego akapitu nie ma. Niemniej sam fakt, że taka sytuacja może wystąpić, wywołuje niepokój i stanowi dla tłumacza dylemat.

Podsumowanie i wnioski

Omówione wyżej dylematy pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków natury ogólnej. W przypadku zleceń otrzymywanych od organów państwowych tłumacz przysięgły może bez większych problemów przyjąć i wykonać zlecenie wychodzące poza ustawowy katalog jego uprawnień pod warunkiem, że zarówno w treści jego powołania, jak i w przedłożonym po wykonaniu zlecenia rachunku widnieje słowo tłumaczenie. Słowo to wydaje się przy obecnie obowiązującym prawie koniecznym słowem kluczem, umożliwiającym bezproblematyczną zapłatę za wykonaną pracę, niezależnie od tego, czy wystąpi ono w szeregu z innymi czynnościami, czy nie, i niezależnie od tego, czy wykonywana czynność w swojej istocie jest tłumaczeniem, czy też inną czynnością, którą można określić mianem czynności okołotłumaczeniowej. Całkowite rozwiązanie występujących w tym zakresie dylematów, wynikających ze świadomości faktu, że zarysowanie treści mimo wszystko trudno uznać za tłumaczenie, wymagałoby zmiany art. 13 ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego przez rozszerzenie uprawnień tłumacza przysięgłego o wykonywanie niezbędnych czynności okołotłumaczeniowych i przyznanie za nie określonego wynagrodzenia. Na taką konieczność zwróciłem uwagę już wcześniej (por. Zieliński 2016). Sytuacje przedstawione w punkcie 2.1 pokazują w całej rozciągłości, że wszystkie wykonane przez tłumacza czynności były potrzebne i zasadne, więc rozszerzenie uprawnień z pewnością poprawiłoby i zoptymalizowałoby komunikację między tłumaczami przysięgłymi a przedstawicielami organów ścigania.

Dylemat przedstawiony w punkcie 2.2 również ma swoją wagę. Jeden z tłumaczy przysięgłych potraktował bowiem wpis poszczególnych dokumentów bardzo dosłownie, dokumentację zdjęciową porozbijał bowiem nawet na pojedyncze dokumenty. W przypadku tego zlecenia zarobił z pewnością trochę więcej, ale od prokuratury powołującej tłumacza wiem, że więcej powołany nie zostanie, zatem w dłuższej perspektywie raczej stracił. Nie uważam więc, by upieranie się przy proponowanym rozwiązaniu przez członków Komisji Odpowiedzialności Zawodowej było zasadne. W tym przypadku konsekwentnie stosuję zasadę, że przetłumaczone w całości akta sprawy oddane w formie zszytego dokumentu poświadczam raz na końcu i traktuję jako jeden dokument.

Opisanych w punkcie 2.3 dylematów nie da się uniknąć, gdyż wpisane są one w pracę tłumacza i związane z nią interakcje. W przypadku błędów w oryginałach najlepszym rozwiązaniem wydaje się nakłonienie zleceniodawcy do ich korekty. Jeżeli nie jest to możliwe, pozostaje jakaś ingerencja, zgodna z zasadą, by możliwie ograniczyć liczbę uwag tłumacza wskazujących na występujące w oryginale błędy. Zbyt duża ich liczba sprawia bowiem, że w przypadku przekładu na język obcy dokumentów wytworzonych przez polskie organy tłumacz pod pozorem swojej staranności i skrupulatności przedstawia w niekorzystnym świetle wystawców dokumentów i pośrednio organy, które go powołują.

Literatura

- Albińska K., 2009, „Tylko to, co najlepsze, jest dość dobre dla dzieci”, czyli o dylematach tłumacza literatury dziecięcej, „Przekładaniec”, 22–23, s. 259–282.
- Biel Ł., 2012, Egzamin na tłumacza przysięgłego – zbiory testów egzaminacyjnych, „Comparative Legilinguistics. International Journal for Legal Communication”, 9, s. 103–108.
- Biel Ł., 2017, Quality in institutional EU translation: parameters, policies and practices, [w:] Quality aspects in institutional translation, T. Svoboda, Ł. Biel, K. Łoboda (red.), Translation and Multilingual Natural Language Processing, Berlin, s. 31–59.
- Chauvin T., Stawecki T., Winczorek P., 2007, Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa.
- Cieślak B., Laska L., Rojewski M. (red.), 2010, Egzamin na tłumacza przysięgłego. Komentarz, teksty egzaminacyjne, dokumenty, Warszawa.

- Cieślak B., Laska L., Rojewski M. (red.), 2014 (2), Egzamin na tłumacza przysięgłego. Komentarz, teksty egzaminacyjne, dokumenty – j. angielski, niemiecki, francuski, rosyjski i hiszpański, Warszawa.
- Dostatni G., 2005, Komentarz do ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego, Warszawa.
- Dunaj B., 1999, Słownik współczesnego języka polskiego, Warszawa.
- Dybiec-Gayer J., 2011, Wyjść poza tekst – projekt tłumaczeniowy jako narzędzie samooceny i autorefleksji w dydaktyce przekładu specjalistycznego, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad Praktyką, Teorią i Dydaktyką Przekładu”, 6, s. 151–164.
- Głowacka D., 2016, Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z Shoah Claude’a Lanzmanna, „Teksty Drugie. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja”, 6, s. 297–311.
- Griffin E., 2003, Podstawy komunikacji społecznej, Gdańsk.
- Gutfeld D., 2016, Dylematy w dydaktyce przekładu literackiego, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad Teorią, Praktyką i Dydaktyką Przekładu”, 11, s. 159–175.
- Jamróz A., 2011 (2), Wprowadzenie do prawoznawstwa, Warszawa.
- Kubacki A. D., Gościński J., 2017, 10 lat działalności Komisji Odpowiedzialności Zawodowej Tłumaczy Przysięgłych przy Ministrze Sprawiedliwości. Próba podsumowania, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad Teorią, Praktyką i Dydaktyką Przekładu”, 12, s. 201–215.
- Kuźniak M., 2013, Egzamin na tłumacza przysięgłego w praktyce. Język angielski. Analiza językowa, Warszawa.
- Maliszewski J., 1999, Tłumacz za kratami, czyli kilka uwag o pragmatyce tłumaczenia policyjnego, „Lingua Legis”, 7, s. 2–4.
- Maliszewski J., 2001, Pragmatyka przekładu policyjnego. Warsztatowe zagadnienia pracy tłumacza w warunkach ekstremalnych, „Lingua Legis”, 9, s. 27–36.
- Maliszewski J., 2013, Translation and Preparatory Proceedings in „Police” – Interpreting. Practical Aspects of Translation in Special Circumstances, [w:] Komunikacja w sytuacjach kryzysowych, P. Potejko (red.), Gliwice–Katowice, s. 118–126.
- Ndaye I. M., 2011, Kształcenie tłumaczy ustnych w kontekście wymogów egzaminu państwowego na tłumacza przysięgłego, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad Teorią, Praktyką i Dydaktyką Przekładu”, 6, s. 179–191.
- Pytlak M., 2015, Tłumacz między idiolektami. Kilka uwag na temat dylematów towarzyszących przekładowi mowy postaci operowych, „Między Oryginałem a Przekładem”, 29, s. 85–95.
- Sławek T., 2013, Kalibanizm. Filozoficzne dylematy tłumaczenia, [w:] Polska myśl przekładoznawcza, P. de Bończa Bukowski, M. Heydel (red.), Kraków, s. 275–288.
- Słownik języka polskiego PWN, 1998, Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Słownik wyrazów obcych PWN, 1999, wyd. nowe, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości – Komisja Odpowiedzialności Zawodowej Tłumaczy Przysięgłych: www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/komisja-odpowiedzialnosc-zawodowej-tlumaczy-przysieglych-koz (dostęp: 12.02.2021).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19970890555> (dostęp: 15.03.2021).
- Ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego (Dz. U. z 2004 r., Nr 273, poz. 2702), <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20042732702/T/D20042702L.pdf> (dostęp: 20.03.2021).
- Weber M., 1922, *Wirtschaft und Gesellschaft. Grundriss der verstehenden Soziologie*, Tübingen.
- Zieliński L., 2011, Egzamin na tłumacza przysięgłego a norma i jakość przekładu tekstów prawnych oraz prawniczych, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad Teorią, Praktyką i Dydaktyką Przekładu”, 6, s. 117–130.
- Zieliński L., 2014, Einige Anmerkungen zu Optimierungsmöglichkeiten der Kooperation/Kommunikation zwischen Übersetzern und Verfolgungsorganen beim Erledigen von Rechtshilfeersuchen in Strafsachen, „*Studia Translatorica*”, 5, s. 213–228.
- Zieliński L., 2016, Garść uwag o potrzebie optymalizacji komunikacji między tłumaczami przysięgłymi a przedstawicielami organów ścigania, sposobów jej osiągnięcia i potencjalnych korzyściach, „*Comparative Legilinguistics. International Journal for Legal Communication*”, 25, s. 111–128.
- Ziemiński Z., 1960, Przepis prawny a norma prawna, „*Ruch Prawniczy i Ekonomiczny*”, 22, z.1, s. 105–122.
- Zobek T., 2017, Sąd arbitrażowy, polubowny czy gospodarczy? Dylemat tłumacza, [w:] *Przestrzenie Przekładu 2*, J. Lubocha-Kruglik, O. Małyś (red.), s. 277–287.

Between the norm and rationality: selected dilemmas of a sworn translator translating for public authorities

Summary

The article discusses selected dilemmas that arise in legal translation practice when translating for public authorities. The dilemmas in question pertain to assignments not regulated at the statutory level, entries in a sworn translator's register, and mistakes in the source text. In the opening remarks, the author discusses the concepts of legal norm (Chauvin et al. 2017), rational action (Weber 1922), and dilemma. He places a sworn translator between the norm and rationality, observing that he very often has to act rationally rather than strictly follow the law. The dilemmas discussed

are illustrated with the examples taken from the author's translations done between 2011 and 2018. First, the author focuses on the dilemma of refusing or accepting an assignment when the remuneration for the task is not covered by the Regulation of the Minister of Justice of 24 January 2005 on the Remuneration of Sworn Translators. One of the reasons to accept such an assignment may be the fact that a certain task must be done because the authority wants the translator to do it. Another example provided by the author shows that the translator needs to use the key word "translation" on an invoice to obtain remuneration for the assignment. Then, the author comments on entering in his sworn translator's register the translation of the whole file as a single assignment instead of entering each document from the file as consecutive assignments. Finally, he refers to mistakes in source documents, including typographic and date errors. According to the author, the former should be corrected by the translator without any comments; with regard to the latter, the ordering authority should be consulted. Confronted with such dilemmas, a sworn translator very often has to act rationally even if this requires circumventing the law because meeting the needs of legal proceedings is more important.

Keywords: legal norm, sworn translator's dilemma, legal translation

